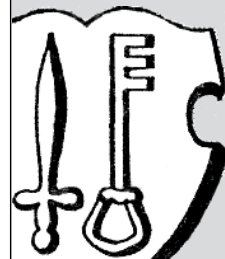


W Wiadomości Brzosteckie

*Szanuj przeszłość, przyszłość
oddaj Bogu
Uczciwie pracuj na rodzinnym
progu*



**PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ I RADY GMINY W BRZOSTKU,
CENTRUM KULTURY, CZYTELNICTWA I SPORTU W BRZOSTKU**

Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej i Redakcja „Wiadomości Brzosteckich” składa serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności za bezpłatną sprzedaż książki ks. B. Stanaszka „Brzostek i okolice” oraz gazety „Wiadomości Brzosteckie” Panom Władysławowi Bajda i Janowi Węgrzynowi, Paniom Elżbiecie Jasik, Marii Kmieciak, Barbarze Wszolek. Redakcja dziękuje również Pani Irenie Kawalec i Pani Alicji Potrzeba za bezpłatną sprzedaż naszej gazety. Szczerze liczymy na dalszą przychylność.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej serdecznie dziękuje za organizację kolportażu książki ks. B. Stanaszka „Brzostek i okolice” czcigodnym księżom z parafii: Błażkowa, Gogółów, Gorzejowa, Grudna Górna, Kamienica Górna, Jodłowa Dolna, Jodłowa Górna, Przeczycza.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej serdecznie dziękuje Panu Janowi Chmurze - Wójtowi Gminy Brzostek za ulgi w korzystaniu z kserokopiarki.

POWSTANIE TOWARZYSTWA

Zapewne nie zauważyłbym nawet, że upłynęło już 5 lat od powstania Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej, gdyby nie artykuł o okolicznościach powstania naszej organizacji. Przygotowując się do tego jubileuszu otworzyłem stary kalendarzyk kieszonkowy z 1988r., a w nim pod datą 12 września (poniedziałek) znalazłem notatkę: „*Pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Trochę przeszkód, ale wszystko poszło po mojej myśli. Wydaje mi się, że nad tą całą sprawą od samego początku czuwał „Ktoś” z góry. Wszystko układało się wbrew „strażnikom starego porządku” - trochę jakby zbieg różnych przypadkowych okoliczności*”.

Notatka z kalendarzyka przywołała w pamięci więcej faktów sprzed lat A zabiegi o powstanie Towarzystwa miały już w 1988r. swoją historię.

*** *** ***

W 1983 r. byłem uczniem - bodaj trzeciej klasy LO w Pilźnie. We wrześniu odwiedził mnie mój starszy przyjaciel i nauczyciel Janusz Krężel - pedagog Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Dębicy. W czasie rozmowy o historii Brzostka - zapytał: „*Czego nie założycie tu towarzystwa miłośników regionu?*” Przez kolejne dni to pytanie wciąż mi towarzyszyło. Słyszałem o działalności takich stowarzyszeń w Jaśle i Kołaczycach. Dlaczego kolejne nie miałyby powstać w Brzostku? Ale jak to zrobić? To już nie było takie proste. Zwróciłem się w tej sprawie do ówczesnego dyrektora szkoły Jana Węgrzyna. Po wstępnych ustaleniach 9 października odbyło się pierwsze zebranie 9-osobowego Komitetu Założycielskiego Towarzystwa Miłośników Brzostka. Na kolejne zebranie 7 listopada przybyło już 14 osób. Zebrani przyjęli wtedy projekt statutu i podpisali deklaracje członkowskie.

cd. na str. 9

W NUMERZE:

- * **Rada Gminy informuje**
- * **Gminna Spółdzielnia „SCh”**
- * **Pomoc społeczna w gminie**
- * **BrzostECKA szkoła**
- * **Wywiad z Prezesem TMZB**
- * **Turystyka - panna wciąż do wzięcia**

NR 2 (9) ROK IV

**wrzesień-
październik
1993**

Cena: 5.000 zł

INFORMACJA RADY GMINY W BRZOSTKU

o działalności Centrum. Ponieważ nie zostało wypracowane jednoznaczne stanowisko Komisji Infrastruktury Społecznej w sprawie oceny działalności CKCzIS to również w wyniku dyskusji radnych nie doszło do oceny w formie uchwały. Część obrad poświęcono sprawom przygotowania oświaty w gminie Brzostek do nowego roku szkolnego 1993/94. Zostały opracowane zasady prac nad projektami organizacyjnymi szkół podstawowych na rok 1993/94. Jednoznacznie określono, że funkcjonowanie oświaty musi zamknąć się w granicach przyznanej subwencji. Na zakończenie obrad Przewodniczący Rady Gminy - Pan **Wiesław STANASZEK** przedstawił relację z przebiegu I Kongresu Samorządu Terytorialnego. Sesja Rady Gminy w m-cu lipcu poświęcona została w głównej mierze analizie wykonania budżetu za I półrocze 1993 r. Dochody budżetowe za okres I półrocza zostały zrealizowane w 51,3% w stosunku do planu, czyli ogółem zrealizowane zostały w miarę prawidłowo. Najslabiej wykonane zostały wpływy z podatku od nieruchomości od osób prawnych, bo tylko w 25,1%. Występują tu zaległości miejscowych zakładów pracy. Nie zrealizowany jest w ogóle podatek od posiadania psów, oraz w części, podatek od nieruchomości i od lokali mieszkalnych z powodu niezłożenia przez podatników wykazów nieruchomości. Wykonanie wydatków ogółem zostało zrealizowane prawidłowo w stosunku do upływu czasu /50,1% planu/. Natomiast wykonanie w poszczególnych działach i rozdziałach nie zawsze przebiegało zgodnie z założonym planem. Niebezpieczeństwo przekroczenia wydatków w II półroczu zachodzi w 2 działach. W dziale rolnictwo - w budżecie założono w br. dokończenie inwestycji „Stacja Uzdatniania Wody w Brzostku” bez zaangażowania środków finansowych własnych. Zarząd otrzymał zapewnienie uzyskania dotacji z Ministerstwa Rolnictwa na to zadanie, która miała pokryć wydatki. W I półroczu otrzymano dotację w wysokości 300.000 tys. zł. Natomiast przekazano dotację na „SUW w Brzostku” w wysokości 607.562 tys. zł. W razie nieotrzymania dalszej części dotacji zajdzie potrzeba zwiększenia planu wydatków w tym dziale. W dziale oświata i wychowanie - wydatki zrealizowano w 51,1%. Lecz zachodzi zagrożenie ich przekroczenia w II półroczu z uwagi na to, że od tej pory nie były przekazywane środki na fundusz socjalny i mieszkaniowy. W głosowaniu jawnym radni podjęli uchwałę przyjmującą sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze widząc jednocześnie zagrożenie w II półroczu w wyżej wymienionych działach. Ponadto podjęto 3 uchwały porządkujące budżet m.in. w sprawie zmian w budżecie w roku 1993:

- zmniejszając budżet o kwotę 18.705.700zł przeznaczonych na realizację zadań powierzonych w 1993 r. w związku ze zmniejszeniem obsady etatowej z 1.75 etatu na 0.75 etatu /przejęcie stanowiska d/s komunikacji do Urzędu Rejonowego w Dębicy/,
 - przeniesienie planu wydatków budżetowych między działami, w związku z przekazaniem dotacji na gazyfikację wsi Kamienica Górna, Bączalka, WDK Przeczycza, sklep Skurowa oraz dotacji na zakup samochodu Polonez dla Policji w Brzostku,
 - dokonano podziału rezerwy budżetowej tj. 23.000.000zł. Kwotę tę przeznaczono na dofinansowanie gazyfikacji wsi Kamienica Górna.
- W dalszej części obrad Rada uchwaliła Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1993 r. oraz zasady usytuowania na terenie gminy Brzostek miejsc sprzedaży napojów alkoholowych. Według w/w zasad punkty sprzedaży napojów alkoholowych nie mogą być usytuowane w odległości mniejszej niż 100 metrów mierząc po drodze dojścia /od przedszkola, szkół, ośrodków zdrowia, kościołów, cmentarzy/. Sprzedaż detaliczna napojów alkoholowych powyżej 4,5% alkoholu /za wyjątkiem piwa/ przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, może odbywać się w wyodrębnionych punktach sprzedaży. Dokonano także podziału gminy na obwody do głosowania wraz z ustaleniem siedzib Obwodowych Komisji Wyborczych.

Inspektor d/s Rady Gminy
mgr inż. Wanda LISOWSKA

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W BRZOSTKU

Pierwsze przejawy działalności spółdzielczej w Brzostku sięgają początku XX wieku. Prekursorami tej formy gospodarowania byli miejscowi rękodzielnicy i chłopi. Ich zrzeszenia miały na celu obronę przed spekulantami oraz zwiększenie rentowności produkcji rolnej. Jednoczenie się słabych ekonomicznie jednostek umożliwiało uzyskiwanie dogodnych kredytów i broniło przed wyżyskiem lichwiarzy. Pierwszą znaną spółką kredytową w Brzostku było zrzeszenie handlarzy nierogacizną rodzin Tuteckich, Koniecznych i Leszkiewiczów. W 1916 r. został założony w naszym miasteczku pierwszy sklep. Był filią Spółdzielni Kótek Rolniczych w Strzyżowie. Mieścił się w budynku dzisiejszego Uni-Baru, który pełnił równocześnie funkcję biura spółdzielni. Sprawami finansowymi zajmował się St. Traciłowski. Niewiele później zawiązało się w Brzostku Koło Rolnicze, którego zarząd trudnił się zakupem towarów tekstylnych i rozprowadzeniem ich pomiędzy swoich członków. Głównymi działaczami kółka byli bracia A. J. Szybist i Józef Szybist oraz ks. J. Cwynar. W 1919 r. w Sądzie Okręgowym zarejestrowano Statut firmy: „Składnica Kótek Rolniczych w Brzostku”. Firma wykupiła na własność budynek, w którym mieścił się sklep i zarząd i rozpoczęła swoją statutową działalność. Pożoga wojenna pochłonęła wszystkie bilanse, notatki i inne świadectwa pracy „Składnicy”. Z przekazów ustnych wiemy jedynie, że jej obroty, chociaż skromne, pozwoliły na otworzenie w latach trzydziestych drugiego sklepu na „Szkolni”. Funkcjonowała on przez ponad pół wieku. W okresie okupacji działalność Spółdzielni dyktowana była zarządzeniami okupanta i polegała w głównej mierze na ściąganiu kontyngentów artykułów rolnych. Komisarz niemiecki zarządził też połączenie małych spółdzielni wiejskich na terenie gminy tworząc Spółdzielnię Rolniczo-Handlową. Jej zarząd mieścił się w budynku dzisiejszej Gminnej Spółdzielni, a praca ograniczała się do gromadzenia zapasów dla przesuwanego się frontu. W efekcie działań wojennych Spółdzielnia utraciła cały swój ruchomy majątek, pozostał tylko uszkodzony budynek, który stał się podstawą i zachętą do wznowienia pracy w wyzwolonej Polsce. Wznowienie działalności Spółdzielni nastąpiło we wrześniu 1947 r. W tym samym czasie w Kleciach zawiązuje się „Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Brzostek II”. Za-

chowane dokumenty świadczą o dynamice i prężnej działalności obu organizacji. W 1949 r. następuje ich zjednoczenie i powstaje działająca do dziś Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Brzostku. Od 1951r. na czele jej zarządu stoi Stanisław Szybist. Przedsięwzięcia spółdzielcze cechuje od tej pory rozmach inwestycyjny. Znacznie rosła obroty handlu. Powstaje kilkanaście nowych placówek handlowych. Kolejne lata przynoszą rozwój bazy transportowej, produkcji i działalności usługowej. Dobre gospodarowanie daje poważne zyski i pierwszą lokatę spółdzielni w rejonie jasielskim (1970r.). Warto wspomnieć również o działalności kulturalno-oświatowej wysoko ocenianej w całym województwie. Świetnie zorganizowany chór dał wiele występów, biblioteka w 1962 r. uzyskała pierwsze miejsce w regionie, popularnością cieszyła się Klubo-kawiarnia oraz Ośrodek Doskonalenia Gospodarstwa Wiejskiego. W latach osiemdziesiątych Gminna Spółdzielnia prowadziła działalność w 11-tu dziedzinach dotyczących obrotu towarowego, produkcji i usług. Lata te to okres budowy kilku większych obiektów umożliwiających aktywizację przedsięwzięć i uzyskiwania znacznych obrotów. Wymienić tu należy budowę pawilonu handlowego, przebudowę placu węglowego i magazynu skupu zbóż, rozbudowę i remont kapitalny piekarni. Od roku 1990 działalność Spółdzielni dyktowana była przepisami wynikającymi z realizacji planu Balcero-wicza. Warunki ekonomiczne nie sprzyjały ruchowi spółdzielczemu. W szczególnie trudnej sytuacji pozostawały spółdzielnie zmuszone do korzystania z kredytów bankowych. Dlatego też za sukces brzosteckiego GS-u uznać można wybudowanie nowoczesnej ubojni przy istniejącej masarni. Niekorzystna passa dla spółdzielczości trwa jednak nadal. W konsekwencji przemian gospodarczych GS przestała funkcjonować jako monopolista w dziedzinie handlu i skupu. W przeciągu krótkiego czasu rozwinęło działalność ponad 60 prywatnych przedsiębiorstw gospodarczych. Do konkurencji z nimi GS staje z ośmioma placówkami handlowymi, produkcją pieczywa oraz ubojem i przetwórstwem mięsa, zatrudniając tylko 62 pracowników. Idea spółdzielczości, ze swą prawie stuletnią tradycją, jest jednak mocno zakorzeniona, nie tylko wśród członków spółdzielni, ale i w miejscowym środowisku. Spółdzielcy zamierzają walczyć o jej przetrwanie, a perspektywy tego przetrwania i ewentualnego rozwoju działalności widzą w poszerzeniu skupu płodów rolnych i ich nowoczesnym przetwórstwie.

Prezes Zarządu
Józef SERWIŃSKI

„SŁODKA FABRYKA” W BRZOSTKU

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Liwocz” w Jaśle rozpoczęły swoją działalność 1 X 1955r. pod nazwą Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Jaśle. W 1961 r. od czerwca uruchomiono Zakład Cukierniczy w Brzostku, w pomieszczeniu wynajętym od Banku Spółdzielczego po Mleczami. Zakład przyjął nazwę Fabryka Cukrów „Liwocz” - Zakład Nr 2 w Brzostku. W nowo uruchomionym zakładzie w Brzostku do zakresu produkcji weszły krajanki wielosmakowe oraz pałeczki truflowe oblewane czekoladą.

W 1973 r. ulega likwidacji zakład „Liwocz” w Brzostku mieszczący się w wynajętym pomieszczeniu, a uruchomiony zostaje nowy zakład produkcyjny pod tą samą nazwą w nowo wybudowanym obiekcie w Brzostku. Nowy Zakład rozpoczęła produkcję w lipcu 1973 r. z zatrudnieniem 195 osób. Okres dochodzenia do zdolności produkcyjnej wynosił 6 miesięcy. Uruchomienie nowego zakładu na terenie Brzostka podyktowane było troską o umożliwienie zatrudnienia kobiet z tej okolicy, jak również polepszeniem warunków pracy załozdze w zakładzie dotychczasowym.

Profil produkcyjny nowego zakładu to: pomadki mleczne, krówka, karmelki twarde (lizaki, roksy, laski i bombki choinkowe), wyroby żelowe (galaretki wielosmakowe). Wielkość produkcji i zatrudnienia w latach 1978-1992 przedstawia się następująco:

lata	prod. w t.	zatrudn.
78	2.206	249
79	2.033	247
80	1.808	226
81	1.816	223
82	1.712	203
83	2.042	204
84	2.056	204
85	2.081	202
86	2.151	203
87	2.618	202
88	2.502	200
89	2.618	195
90	1.505	144
91	1.286	152
92	893	166

POMOC SPOŁECZNA W GMINIE

Pomoc społeczna funkcjonuje w oparciu o Ustawę z dnia 29.11.1990 r. (tekst jednolity - Dz.U. z 1993 r. nr 13, poz. 60). W myśl jej postanowień pomocy społecznej można udzielić w różnej formie tj. w postaci: zasiłków stałych, zasiłków okresowych, zasiłków celowych (pieniężnych i w naturze), pożyczek na ekonomiczne usamodzielnienie, usług opiekuńczych, dopłat do wydatków na leki (zakupione na ryczałt lub 30%). Zasiłków stałych udziela się osobom, które są pełnoletnie i zostały zaliczone do I lub II grupy inwalidów, a inwalidztwo powstało przed 18 rokiem życia bądź istnieje od urodzenia. Aktualnie z tej formy pomocy, w gminie Brzostek korzysta 73 osoby. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej osobom tym przysługuje zasiłek niezależnie od sytuacji materialnej osoby zobowiązanej do alimentacji, jak również warunków materialnych rodziny wspólnie zamieszkałej. Wysokość zasiłku jest równa 28% przeciętnego wynagrodzenia brutto. Pisy zasiłkach stałych wypłaca się również dodatki pielęgnacyjne w wysokości 9% przeciętnego wynagrodzenia brutto dla osób z I grupą inwalidzką. Na realizację tego zadania przeznaczona jest około 60% budżetu Ośrodka Pomocy Społecznej w zakresie zadań zleconych. Zasiłków okresowych udziela się osobom i rodzinom, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza wysokości odpowiadającej najniższej emeryturze brutto, a dochody oraz posiadane zasoby pieniężne przejściowo nie wystarczają na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb ze względu na: długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, brak możliwości zatrudnienia, brak uprawnień do otrzymania renty rodzinnej po osobie, na której ciążył obowiązek alimentacyjny i inne uzasadnione przyczyny. Wysokość zasiłku okresowego oraz okres jego przyznania uzależniony jest od sytuacji materialnej rodziny oraz udokumentowanych przyczyn tej sytuacji. Zasiłek okresowy nie może przekraczać 28% przeciętnego wynagrodzenia brutto. Z tej formy pomocy rotacyjnie skorzystało w roku bieżącym 135 rodzin z tego, z tytułu bezrobocia około 100 rodzin. Forma zasiłku okresowego jest świadczeniem fakultatywnym, co oznacza, że zasiłków udziela się w ramach posiadanych środków finansowych przyznanych z budżetu wojewódzkiego na zadanie zlecone. Z tych środków pokrywane są koszty utrzymania pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, pomoc z tytułu klęsk żywiołowych i ekologicznych (w roku bieżącym udzielono pomocy jednej rodzinie) oraz dopłaty do leków (w roku bieżącym żadna z rodzin ubiegających się o dopłatę nie zakwalifikowała się do tej formy pomocy). Z pomocy w formie zasiłków celowych (jednorazowych) w roku bieżącym skorzystało około 170 rodzin. Zasiłek celowy może być przyznany w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów leków i leczenia, remontu mieszkania, opału, odzieży. Zasiłki celowe wypłaca się z zadań własnych gminy. Aktualnie z powodu braku środków finansowych zasiłków celowych udziela się sporadycznie w wyjątkowo trudnych sytuacjach. Planowane środki na ten cel zostały wykorzystane w 80%. Pożyczek na ekonomiczne usamodzielnienie również udziela się z zadań własnych gminy. Środki na ten cel zostały już wykorzystane w całości. W roku bieżącym udzielono 8 takich pożyczek z czego część już jest spłacona. Pomocy w tej formie udziela się osobom bezrobotnym, które rozpoczynają działalność gospodarczą, tworząc sobie lub innym miejsca pracy. Ta forma pomocy należy do jednej ze skuteczniejszych ponieważ aktywizuje bezrobotnych i będzie propagowana w gminie. Usługi opiekuńcze w całości są finansowane z zadań własnych gminy i pochłaniają 67% budżetu w zakresie zadań własnych gminy. Od początku bieżącego roku pomocą usługową objęto 78 osób w gminie. Aktualnie z usług korzysta 57 osób. Osoby te częściowo pokrywają koszty usług opiekuńczych zgodnie z ustaloną przez Radę Gminy w Brzostku Uchwałą nr XXVI./179/93 z dnia 25 lutego 1993 r. tabelą odpłatności za usługi. Wysokość odpłatności uzależniona jest od dochodów rodziny lub osoby korzystającej z usług, a także osób zobowiązanych do alimentacji. Reasumując, w roku bieżącym Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzostku udzielił pomocy w różnej formie około 500 rodzinom. Planowane środki finansowe w zakresie zadań tak własnych, jak i zleconych są za małe w stosunku do istniejących potrzeb. Rosnące bezrobocie oraz koszty utrzymania sprawiają, że ciągle wzrasta liczba osób zwracających się o udzielenie pomocy zwłaszcza finansowej. Ze względu na obowiązujące przepisy ustawy o pomocy społecznej oraz ograniczone możliwości finansowe tutejszy Ośrodek nie może udzielić pomocy wszystkim zgłaszającym się po pomoc, a nawet tym którzy się do tej pomocy kwalifikują. W pierwszej kolejności udziela się pomocy rodzinom, które nie mają żadnych źródeł dochodu, rodzinom wielodzietnym, patologicznym, obciążonym wydatkami na leki i leczenie w związku z przewlekłymi chorobami. A oto krótka informacja dla osób ubiegających się o pomoc, w zakresie warunków jakie należy spełnić.

- 1) Celem pomocy społecznej jest zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych osób i rodzin, które znalazły się w szczególnie trudnym położeniu. Osoby i rodziny ubiegające się o świadczenia z pomocy społecznej są obowiązane do współdziałania z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w rozwiązywaniu swojej trudnej sytuacji życiowej
- 2) Prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom, które nie mają żadnych źródeł utrzymania lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza wysokości najniższej emerytury brutto miesięcznie.
- 3) Dochód na jedną osobę w rodzinie oblicza się uwzględniając łącznie dochody (brutto - bez względu na tytuł i źródło ich uzyskiwania) wszystkich osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym, odejmując kwotę w wysokości alimentów świadczonych na rzecz innych osób, a następnie dzieląc przez liczbę osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.
- 4) Ograniczenie świadczeń pomocy społecznej do niezbędnego minimum lub odmowa ich przyznania może nastąpić w razie stwierdzenia marnotrawstwa przyznanych świadczeń, ich celowego niszczenia, bądź marnotrawstwa własnych zasobów materialnych.
- 5) Wydanie decyzji o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczeń z pomocy społecznej musi być poprzedzone przeprowadzeniem wywiadu rodzinnego w miejscu zamieszkania oraz wywiadami u osób zobowiązanych do alimentacji. Osobami zobowiązanymi do alimentacji są: rodzice wobec swoich dzieci również dorosłych, dorosłe dzieci wobec swoich rodziców.
- 6) Informacja dotycząca osoby ubiegającej się o pomoc materialną: imię i nazwisko, data urodzenia, miejsce zamieszkania, wykształcenie i zawód wykonywany, pisemne zaświadczenie o dochodach, bądź o pozostawaniu bez pracy, ilość członków rodziny oraz zaświadczenia o ich dochodach brutto, sytuacja zdrowotna rodziny (niepełnosprawność, grupa inwalidzka itp.), dokładne dane dotyczące osób zobowiązanych do alimentacji.

Brzostek, dnia 26 sierpnia 1993 r.

Kierownik
mgr Elżbieta ŁUKASIK

TURYSTYKA - panna wciąż do wzięcia

Komunikacja z obywatelami jest bardzo ważnym elementem pracy. Stąd też nieco prowokujący do myślenia tytuł artykułu. Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Brzostku wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Brzosteckiej krok takowy uczyniły. Ukonstytuował się nowy skład redakcji z siedzibą w Domu Kultury. Ukazują się kolejne numery „Wiadomości Brzosteckich”.

Nakładem Towarzystwa oraz CKCZiS w Brzostku ukazała się na rynku książka autorstwa ks. Bogdana Stanaszka „Brzostek i okolice”, będąca dziełem wieloletniej pracy autora. Nakręcono film dokumentalny o gminie Brzostek. Miała miejsce Panorama Kultury Gminy, będąca promocją tejże gminy i wszystkich tych, którzy tworzą jej dzień powszedni. Na ten cel WOK w Tarnowie wyasygnował ze swej kiesy około 100 mln. zł. Koszty własne CKCZiS w całości pokryte zostały z uzyskanych wpływów podczas organizacji zabaw. Zważywszy, że imprezę oglądało łącznie około 3 - 4 tys. widzów, że komitet społeczny Przedszkola w Brzostku wypracował dochód rzędu 13 mln zł z przeznaczeniem dla swoich milusińskich, należałoby uznać, że Panorama założony przez organizatorów cel spełniła.

Niektóre z podejmowanych przedsięwzięć mogą pozornie lub w sposób rzeczywisty naruszać interesy mieszkańców, a więc mogą wywoływać ich protesty. Protesty wynikają często z niewiedzy, nie dostrzegają korzystnych długofalowych skutków podejmowanych działań. Z tego powodu istotne jest informowanie społeczności o zamiarze określonych działań.

W obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej naszego kraju, kiedy gminy nie stać na przeprowadzenie znaczących inwestycji o charakterze turystycznym, słusznym wydaje się podejmowanie działań raczej o charakterze organizacyjnym aniżeli inwestycyjnym. Takie działania wymagają jednak przebudowy „świadomości turystycznej” wiejskiej społeczności, gdyż często sami rolnicy nie dostrzegają wartości rekreacyjnych swoich posiadłości, czy najbliższej okolicy. Utał się pogląd, że rozwój turystyki na terenach wiejskich determinowany jest występowaniem odpowiednich walorów turystycznych, jak: klimat, las, woda, zabytki i tradycje. Obecnie, w warunkach postępującej urbanizacji można uznać, że każda przestrzeń nie zagrożona ekologicznie może być terenem turystyki i wypoczynku.

Z wielu walorów turystycznych tylko jeden - np. las, woda i spokój lub posiadanie na wsi krewnych - może być czynnikiem decydującym o wyborze terenu pod kameralny i rodzinny wypoczynek. Taką też turystykę proponuje się rozwijać w środowisku wiejskim. A więc o charakterze rodzinnym, indywidualnym, ewentualnie w zespole swych przyjaciół i znajomych, czyli rozproszoną, lekką (nie masową, nie intensywną), zgodną z zasadami ekologii, opartej na działalności wypoczynkowej na świeżym powietrzu, w otoczeniu naturalnego krajobrazu, w formie pobytu „u siebie”, w formie pieszych, kolarskich i innych wędrówek, a także uprawiania sportów i rozwoju zamiłowań.

Trend ten powinni w porę zrozumieć przede wszystkim mieszkańcy wsi. Łączenie rekreacji i turystyki z rolnictwem, przy zachowaniu głównej funkcji (rolnictwa), ma w naszym kraju głęboki sens i uzasadnienie. W skutek rosnących trudności ekonomicznych, zwłaszcza upadku tzw. „turystyki społecznej” wzrastać będzie zainteresowanie społeczeństwa polskiego rozwojem turystyki na terenach wiejskich.

Fakt posiadania krewnych i znajomych na wsi przyczynia się często do zmniejszania kosztów wypoczynku, co może mieć w przyszłości duże znaczenie dla niektórych grup społecznych. Wiele osób łączy wypoczynek na wsi z pracą przy uprawie warzyw i sadów, a nawet z rolnictwem w celach zarobkowych. To najważniejsze zewnętrzne przyczyny rozwoju turystyki na wsi. Główny czynnik wewnętrzny (ze stro-

ny rolników i władz gminnych), to oczekiwanie od turystyki kompensacji niedostatecznych dochodów rolników, a zatem polepszenie ich poziomu życia.

Turystyka zmienia warunki życia i pracy ludności wiejskiej. Jej rozwój nie powoduje jednak przymusu rezygnacji z dotychczasowego sposobu użytkowania terenów rolnych. Konkurencyjność turystyki tkwi w sile i w skali zarobkowania, stając się drugą działalnością części ludności wiejskiej, przynieść jej może wymierne efekty ekonomiczne, gospodarcze i społeczne, może też ożywić i zaktywizować teren.

Obraz efektów i przemian dokonujących się pod wpływem turystyki zawiera się nie tylko w materialnej sferze życia ludzkiego. Zachodzące zmiany mogą objąć wiele części życia od najprostszych codziennych przyzwyczajzeń i sposobów ubierania się czy żywienia po kształtowanie się nowych zachowań, postępowania, myślenia i wartościowania. Ostatecznym efektem jest wydobycie się społeczności wiejskiej z pewnej izolacji, co umożliwiła kształtowanie się nowego społeczeństwa bardziej postępowego i nowoczesnego.

Rozważania nad przyszłością przestrzeni wiejskiej, jej rolniczych zabudowań i samych rolników powinny dziś być centrum zainteresowania nie tylko władz państwowych czy regionalnych, ale przede wszystkim władz lokalnych.

Pomyśli Czytelnik „na co zającowi marchewka” skoro już po sezonie?! będzie miał rację!

Może powołana przez Radę Gminy komisja infrastruktury społecznej i sama Rada, zważywszy na rangę problemu i potencjalne możliwości, zechcą się temu tematowi bliżej przyjrzeć kiedy nadejdzie czas planowania zadań na rok przyszły.

**Franciszek
RZESZUTEK**

ATHLETIC - CLUB TO WASZE ZDROWIE, SPRAWNOŚĆ I URODA

Drastyczne oszczędności w oświacie i służbie zdrowia sprawiają, że zagadnienia kultury fizycznej i zdrowia młodzieży schodzą na bardzo daleki plan. Tylko niewielki odsetek młodzieży może uprawiać sport w klubach. Pozostali zdani są na siebie i swoich rodziców, w kwestii stwarzania sobie warunków do uprawiania sportu dla własnego rozwoju i zdrowia.

Trwająca od wielu dziesięcioleci moda na sportowy styl życia nie mija, a wręcz przeciwnie, uwidacznia się we wszystkich dziedzinach życia. Uważam, że nie jest czymś wstydliwym i upokarzającym „być słabym i niesprawnym”, natomiast jest absolutnie upokarzającym takim pozostawać.

Jeżeli podjęliście decyzję, że rozpoczynacie trening indywidualnie lub w grupach koleżeńskich - to znakomicie!

Od czerwca ubiegłego roku przy Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Brzostku działa Athletic - Club, który doskonale spełnia powierzoną mu rolę ośrodka ćwiczeń siłowych.

Wszystkich zainteresowanych zapraszam w każdy wtorek i czwartek w godz. od 17 - 21.

Tylko od Was zależy czy będziecie zdrowi, sprawni i urodziwi.

Krzysztof DZIEDZIC

BRZOSTECKA SZKOŁA

Początki szkolnictwa w Polsce wiążą się z rozwojem akcji chrystianizacyjnej i działalnością oświatową Kościoła. Podobnie było w Brzostku, który wraz z okolicznymi wioskami znalazł się w kręgu oddziaływania Klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. Zakonnicy zapewne już w XII w. założyli parafię w Kleciach, które były - jako najludniejsza wioska - ośrodkiem ich klucza gospodarczego. Wkrótce tamtejszy kościół noszący wezwanie św. Leonarda zasłynął cudami, a ich sława rozeszła się szeroko, przyciągając licznych pątników - także z krajów ościennych. Wydaje się więc, że właśnie w Kleciach mogło dojść do zorganizowania szkoły parafialnej, gdyż wymagało tego odpowiednie przygotowanie nabożeństw i śpiewów kościelnych.

W samym Brzostku szkoła powstała prawdopodobnie pod koniec XIV w. Wiązało się to z nadaniem praw miejskich (przed 1367 r.) i powstaniem samodzielnej parafii, do której na prawach filii włączono w XV w. Kościół kleciecki. Pierwsze bezpośrednie wzmianki o szkole brzosteckiej, a ściślej o jej kierowniku pochodzą z pierwszej połowy XV w. W 1434 r. rektorem szkoły był Wawrzyniec, a w roku następnym funkcję tę piastował niejaki Zawisza. O tym, że szkoła istniała wcześniej świadczy obecność studentów pochodzących z Brzostka, na Uniwersytecie w Krakowie. Pierwszy z nich - Maciej syn Piotra pojawił się tam w 1407 r. W jego ślady poszedł w 1429 r. Jan syn Stanisława. Kolejny brzostowianin wstąpił w mury Krakowskiej Wszechnicy dopiero pięćdziesiąt lat później. Był to Maciej syn Andrzeja. W XV w. metryki uniwersyteckie odnotowały jeszcze jednego studenta - Jana syna Sebastiana. Wychowankiem brzosteckiej szkoły był też niewątpliwie ks. Stanisław, proboszcz w Zaleszanach, którego imię przekazał Jan Długosz. W okresie Odrodzenia liczba studentów wzrosła, co wskazuje na ożywienie pracy szkoły. W XVI stuleciu było ich 12: 1501 - Andrzej syn Mikołaja, 1525 - Maciej syn Jana, 1528 - Józef syn Andrzeja, 1540 - Jan syn Jana, 1553 - Stanisław syn Macieja, 1560 - Jakub syn Albina, 1578 - Laurenty syn Stanisława Nassiatki, 1585 - Gallus syn Stanisława Capri, 1591 - Jan syn Jana Stępek, 1594 - Jan syn Andrzeja, 1596 - Jan syn Alberta i Albert syn Szymona Konszki. Absolwenci brzosteckiej szkoły wybierali także stan duchowny. W latach 1573 - 1614 w diecezji krakowskiej wyświęcono pięciu księży pochodzących z Brzostka /1592 - Jakub syn Bartłomieja Zerakowskiego, 1594 Gallus syn Stanisława Capri, 1599 - Jan syn Jana Króla, 1602 - Maciej Bogaczyk, 1608 - Grzegorz syn Stanisława Kozłowica/ dwóch z Januszkowic (1588 - Mateusz syn Leonarda Matisowicza przyjął subdiakoniat, 1607 - Jan syn Alberta Matisowicza) oraz jednego z Bukowej (1584 - Jan syn Jana). W XVI w. często też spotyka się brzostowian jako nauczycieli w szkołkach parafialnych. Np. w 1595r. niejaki Wojciech z Brzostka był kierownikiem szkoły w Polnej, w dekanacie bobowskim.

Bogatsze informacje o szkole w Brzostku przynoszą sprawozdania z wizytacji diecezji krakowskiej, z drugiej połowy XVI w. Wynika z nich, że szkoła stała na południe od cmentarza przykościelnego (można przypuszczać, że w pobliżu znajdującego się obecnie w budowie domu parafialnego przy ul. Słonecznej). Jej pracą kierował zatrudniony przez proboszcza rektor. W oczach parafian uchodził on za osobę duchowną. Nosił ciemne, długie szaty, brał udział we wszystkich nabożeństwach parafialnych. Według relacji z 1595 r. mieszkał w „dość dobrym” domu. Wynagrodzenie za jego pracę stanowiła składka zbierana wśród parafian tzw. klerykatura. Rektor otrzymywał też dodatkowo wynagrodzenie od proboszcza. Zależało ono jednak od dobrej woli tego ostatniego, skoro wizytator zanotował, że proboszcz płaci je „z własnej hojności”. Obowiązki rektora powierzano zwykle osobie wykształconej. W 1602 r. funkcję tę pełnił Wawrzyniec Komorek wychowanek Towarzystwa Jezusowego, a więc zaku, który przodował wówczas na polu oświaty.

Oprócz rektora zatrudnienie w szkole znajdował kantor. Do jego obowiązków należało nauczanie śpiewu, a zwłaszcza łacińskich pieśni mszalnych. W 1602 r. kantorem był Maciej Kramarczyk z Zakliczyna. Wizytator zanotował o nim, że „żyje, jak to ich zwyczaj”, co niewątpliwie było aluzją do częstego odwiedzania karczmy. Godnym odnotowania jest fakt, że najprawdopodobniej na przełomie XVI i XVII w. ze szkołą brzostecką związał się jeden z najwybitniejszych twórców tzw. „literatury sowiżrzańskiej” używający pseudonimu Jan z Kijan. Jak się wydaje pełnił on także obowiązki organisty w kościele parafialnym. Swoje utwory wydał drukiem w czterech zbiorach: „Sowiżrzał nowy albo raczej Nowyżrał”, „Nowy Sowiżrzał albo raczej Nowyżrał”, „Fraszki Sowiżrzała nowego”, „Fraszki nowe Sowiżrzałowe”.

Poziom nauczania zależał w dużej mierze od proboszczów, którzy pełnili nadzór nad szkołą. Często byli to ludzie wykształceni i dbający o oświatę. Pod koniec XVI w. wizytator zanotował, że brzosteczki proboszcz posiada własną bibliotekę, a w niej „wielkie mnóstwo znanych autorów”. Upadek szkolnictwa nastąpił w połowie XVII w. Najprawdopodobniej szkoła spłonęła wraz z miastem w czasie najazdu węgierskiego w 1657 r. Na jej odbudowę wpłynęła zapewne troska proboszczów. W 1667 r. ks. Jan Zardecki zapisał w testamencie rektorowi i kantorowi pewną kwotę pieniędzy. Wyrzcił też wolę umieszczenia sumy 160 zł na majątności ziemskiej, z której czynsz wyderkafowy miał być przeznaczony na utrzymanie bakałarza i kantora. Zobowiązał ich za to „uczyć śpiewać pilnie i wiernie ubogich żaków. Bo cantus est panes pauperum, et Ecclesia non mediocre decus et ornamentum” (bo śpiew jest chlebem ubogich i kościoła nie małą ozdobą i pięknem).

BRZOSTECKA SZKOŁA **cd. ze str. 5**

Tenże proboszcz zapisał 150 zł kościołowi w Kleciach, zaznaczając, aby pieniądze te „także dać na czyns Widerkafovy zbudowawszy chatkę dla Organisty i Młodzieńca jakiego, tenże czyns na nich obrócić, żeby żaki uczyli nauki i śpiewania”. Trudno cokolwiek powiedzieć o pracy szkoły w I połowie XVIII w. Mimo znacznego zubożenia mieszczan zapewne istniała. Tym bardziej, że przez pewien czas proboszczem był ks. Stanisław Golański - pisarz i poeta. Aż do zaborów szkolnictwo miało charakter kościelny. Sytuacja uległa zmianie po 1772 r., kiedy Małopolska została włączona w granice Austrii. Nowe władze położyły duży nacisk na szkolnictwo dążąc do przejęcia nad nim kontroli (1815r. nadzór nad oświatą przekazano ponownie duchowieństwu). W miejsce szkół parafialnych rozpoczęto tworzenie tzw. szkół trywialnych. Miały się one stać narzędziem germanizacji. Obowiązkiem szkolnym objęto dzieci w wieku 6-12 lat. Po ukończeniu nauki zalecano uczęszczanie na tzw. naukę niedzielną. Szkoła trywialna została utworzona w Brzostku w 1785 r. Akt fundacyjny wydany przez cesarza Józefa II nakładał na opactwo tynieckie obowiązek wybudowania szkoły, utrzymania nauczyciela i dostarczenia opłaty. Przez długi czas była to jedyna szkoła trywialna w okolicy. Dlatego też uczęszczały do niej dzieci z okolicznych wiosek. Także w okresie późniejszym szkoła brzostocka przewyższająca stopniem organizacyjnym szkoły wiejskie umożliwiła zdolniejszym uczniom dalszą naukę. Pierwszym nauczycielem szkoły trywialnej w Brzostku był Kornel Gębalski, który obowiązki te pełnił do 1800 r. Religii uczył wtedy ks. Marcin Różbacki. Kolejnym długoletnim kierownikiem szkoły był Antoni Monastyrski, a po nim Jan Opielowski. W 1840 r. utworzono etat nauczyciela robót ręcznych dla dziewcząt. Funkcję tę objęła Amalia Opielowska. W 1856 r. przydzielono do szkoły nauczyciela pomocniczego - Stanisława Tułckiego. Gruntowne zmiany w systemie szkolnym w Galicji nastąpiły po 1867 r. w związku z nadaniem autonomii. Sejm galicyjski nakazał wprowadzenie języka polskiego do szkół. Nadzór nad oświatą przejęła Rada Szkolna Krajowa. W następstwie tych zmian utworzono w Brzostku Komitet Szkolny, który w 1875 r. został przekształcony w Radę Szkolną Miejscową. Należeli do niej reprezentanci gmin, obszarów dworskich i z reguły kolejni proboszczowie. Rada troszczyła się o zabezpieczenie zaplecza materialnego. Ona też podjęła starania o podniesienie poziomu organizacyjnego szkoły. W 1867 r. starania te zaowocowały utworzeniem szkoły 4-klasowej. W rok później jej kierownikiem został Wojciech Michniak, który pełnił te obowiązki przez przeszło 20 lat. Stałe wzrastała liczba uczniów: 1814 r. było ich 47, w 1870 - 160, zaś w 1876 - 236. Nic więc dziwnego, że budynek szkolny zbudowany w 1833 r. był zbyt szczypliwy w stosunku do potrzeb. W 1861 r. dobudowano do niego drugą salę szkolną ale i to okazało się niewystarczające. W końcu podjęto radykalną decyzję: 1908 r. szkołę rozebrano. Nauka odbywała się w

magistracie i domach prywatnych. Nowo murowaną szkołę wzniesiono na miejscu starej w latach 1908-1911. Posiadała sześć sal lekcyjnych, kancelarię i mieszkanie dla kierownika. Duże zasługi przy budowie nowej szkoły położyli: burmistrz Andrzej Tułcki oraz proboszcz - ks. Stefan Szymkiewicz. Kierownikiem szkoły był w tym okresie Karol Strzelbicki. Warto tu odnotować, że przed wybuchem I wojny światowej powstały w Brzostku dwie inne szkoły. Pierwsza z nich miała przygotować młodzież do wykonywania rzemiosła. Była to Krajowa Szkoła Koszykarska utworzona w 1906 r. Powstanie kolejnej szkoły wiązało się z napływem do miasta ludności żydowskiej, której liczebność w przededniu wojny sięgała 1/3 mieszkańców. Szkoła utworzona przez Żydów miała charakter wyznaniowy - uczono w niej zasad religii mojżeszowej. Mieściła się w drewnianym domu naprzeciw synagogi (obecnie ul. Królowej Jadwigi). Szkołę tę nazywano potocznie „hederem”. Żydzi pobierający w niej naukę uczęszczali też do szkoły powszechnej. Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu szkoły w okresie międzywojennym była jej reorganizacja, w wyniku której stała się siedmio-klasową. Spowodowało to wzrost liczby dzieci, a co za tym idzie - etatów nauczycielskich. W roku szkolnym 1930/31 pracowało tu 10 nauczycieli, na zajęcia zaś uczęszczało 401 dzieci. W lipcu 1927 r. odbył się zjazd wychowanków i wychowawców szkoły. Obowiązki kierowników szkoły pełnili kolejno: Józef Szczepański (1916-1930), Stefan Traciłowski (1930-1933), Władysława Twardusiowa (1933-1938) i Józef Matuszewski (1938-1941). Nauczyciele oprócz zajęć dydaktycznych podejmowali szeroko rozumianą działalność społeczną w stowarzyszeniach społeczno-kulturalnych. Organizowali też obchody świąt narodowych w miasteczku. Ich patriotyzm okazał się w pełni w czasie II wojny światowej. Za działalność konspiracyjną został aresztowany, a następnie zamordowany w Oświęcimiu kierownik szkoły Józef Matuszewski - komendant placówki ZWZ Kołaczyce. Nauczyciele włączali się także w organizowanie tajnego nauczania. 20 czerwca 1944 r. w czasie pacyfikacji miasteczka został ciężko ranny, a w następstwie tego zmarł - inspektor tajnego nauczania w Okręgu Krakowskim Karol Ziarno ps. „Sikora”. W jesieni 1944 r. Brzostek znalazł się na zapleczu frontu, ludność zaś wysiedlono. W wyniku ostrzału artyleryjskiego poważnych szkód doznał budynek szkoły, zniszczeniu uległy też sprzęty ruchome i pomoce dydaktyczne. Po przełamaniu frontu i powrocie mieszkańców podjęto przygotowania do otwarcia szkoły. Nauka rozpoczęła się 19 marca 1945 r. w salach udostępnionych przez zarząd gminy. Przeniesienie zajęć do budynku szkolnego stało się możliwe po przeprowadzeniu najpilniejszych prac remontowych, co nastąpiło w październiku tegoż roku. W 1947 r. szkołę przekształcono w ośmio-klasową. Pracowało w niej wtedy 11 nauczycieli, a liczba uczniów sięgała 440.

ks. Bogdan STANASZEK

MOJE WSPOMNIENIA ZE SZKOŁY Powszechnej W BRZOSTKU I Z LAT DZIECINNYCH Z OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Do pierwszej klasy zacząłem uczęszczać we wrześniu 1928r. Nie miałem wówczas jeszcze ukończonych 7 lat. Siedem lat ukończyłem dopiero 16 stycznia 1929 r. Przybory szkolne były bardzo skromne, nie takie jak dzisiaj, kiedy uczeń na plecach taszczy „całą wiedzę” ważącą parę kilo. Do przyborów ucznia pierwszoklasisty należała tabliczka, rysik i gąbka. Często jak był deszcz to zmażał mu napisane na tabliczce zadanie, o ile nie miał torby. Tabliczki używano się na początku i w drugiej klasie, a potem pisało się w zeszytach ołówkiem, a dopiero w trzeciej klasie piórem i stałówką maczaną w atramencie, który trzeba było do szkoły przynosić.

Klasy były koedukacyjne. Dziewczeta siedziały osobno po jednej stronie klasy, a chłopcy po drugiej. Połowa uczniów to były Żydówki i Żydzi, którzy trzymali się w osobnej grupie. Z Żydów chodzących ze mną do szkoły w Brzostku pamiętam Rubla syna Joela zwanego popularnie Jojlem. Imienia tego chłopca nie pamiętam. Mieszkał on w sąsiedztwie, tam gdzie teraz pan Jan Nowak ma zakład wulkanizacyjny. Ojciec jego trudnił się przewozem. Handlował jajami i trzymał konia. Pamiętam jak raz koń maści „szpak” dostał kolek i Żydzi ratowali go, ale bezskutecznie. Wielki był z tego powodu gwałt i lament. Chodził ze mną do szkoły również syn rabina Wolkenfelda. Mieszkał on na ulicy żydowskiej, tam gdzie pan Gajda względnie trochę niżej - tam gdzie pani Sieradzka. Z zawodu był krawcem. Miał długie włosy, brodę, na głowie czapkę z lisa, czarny chałat i białe skarpetki.

Chodził ze mną do szkoły Hornik, także syn krawca. Tenże Hornik najadłszy raz się cebuli smażonej z czosnkiem przyszedł na lekcje do szkoły. Zwieracz odbytu nie wytrzymał i mały Hornik odmłodził się jak niemowlę. Rozszedł się niesamowity odór po całej klasie, tak że musieliśmy się przenieść do następnej izby, a mój ojciec, który był wówczas kierownikiem szkoły polecił wezwać jego starszego brata, który go oporządził i klasę sprzątnął.

Ubojem rytualnym bydlą zajmowali się Pancer i Szperber. Rzeźnia znajdowała się dokładnie w tym miejscu, gdzie obecnie pan Jacek Nowak ma staw rybny. Mięso to potem sprzedawali w jatkach koło studni św. Jana na rynku. Pewnego razu moja mama chcąc wypróbować jak będę dawał sobie radę w życiu powiedziała do mnie: idź do jatek do Szperbera i przynieś mi 2 kilo mięsa wołowego, tylko uważaj, żeby ci nie wteknął jakiejś chabaniny, ma to być ładny kawałek mięsa bez kości. Poszedłem ja do tej jatek i widzę ładny płat krajówki z łojem, który mi się spodobał. Żyd, który wiedział jakiego mięsa mama potrzebuje oferował mi poledwicę wołową, ale ja uparłem się i wziąłem krajówkę. Po powrocie do domu mama mnie sztorcuje, że to mięso twarde i jeszcze z łojem, jak to mięso podzielię. Wtem ktoś puka do drzwi i wchodzi Szperber z poledwicą. Mama mówi „popatrz to jest dobre mięso”. Szperber mówi, ja mu go dawałem ale on się uparł. Czy dziś są tacy uczciwi kupcy?

Z kolegów nie Żydów pamiętam kilku: Tadeusza Łaskę, już nie żyjącego, mieszkającego na przedmieściu, syna granatowego policjanta, Tadeusza Kielbasę, również syna policjanta granatowego. Tadeusz Kielbasa czynny działacz PZPR w Kleciach (przyjął nazwisko żony i nazywa się obecnie Michałowski). Pamiętam także Franciszka Kielbasę - jego brata - drugorocznika, kalekę, z zawodu rolnika już nie żyjącego oraz Józefa Lisowskiego działacza PZPR w Brzostku, zmarłego śmiercią tragiczną.

Z innych kolegów przypominam sobie Wojciecha Ogórka i Mariana Szczepańskiego z Zawadki, Jana Borysa mieszkającego na granicy Brzostka i Siedlisk Bogusz, męża Wandy. Jana Gryglę mieszkającego przy głównej drodze koło krzyża i jego sąsiada również Jana Pietrzyckiego. Z dziewcząt to obecna wdowa po Stanisławie Szybiście z domu Szybowicz.

Co do fryzur to wszyscy chłopcy przez cały czas pobytu w szkole podstawowej obowiązkowo strzyżeni byli na jeża, chyba ze względów higienicznych. Nie noszono długich spodni, ale spodenki poza kolana.

Dzień mojej Pierwszej Komunii św. doskonale pamiętam. Była to niedziela 31 maja 1931 r. Komunii św. udzielano od klasy trzeciej, a nie od drugiej jak obecnie. Pierwsza Komunia św. była na pierwszą mszę św. z uwagi na to, że wówczas obowiązywał post eucharystyczny od północy, a nie jak dzisiaj jednogodzinny.

Dziewczeta ubrane były w białe stroje. Żadnych długich wyszukanych spódnic. Spódniczka była krótka do kolan i białe pończochy, na głowie wianek z mirtu, uczesanie dowolne, ale żadnych wyszukanych fryzur. Chłopcy mieli granatowe bluzki i spodnie do kolan. Ja jeden miałem wówczas strój lekko kremowy. Po mszy i po komunii św. poszliśmy na plebanie, gdzie każdy wypił po kubku kawy zbożowej z mlekiem i zjadł jedną bułkę za dwa grosze. To było całe przyjęcie, nie tak jak dziś i bez prezentów. Może wtedy każdy z nas bardziej niż jest dzisiaj przeżywał obecność Pana Jezusa w swym sercu. Przy mojej I Komunii św. był tylko ojciec, bo matka przebywała w klinice w Krakowie. W pierwszej klasie uczyła nas pani Helena Wnękowa, w drugiej tak samo. Przez pierwsze dwa lata uczylimy się w starej szkole, a przez trzeci rok w obecnym urzędzie gminy. W trzeciej klasie uczył nas także mąż pani Wnękowej pan Karol Wnek. Religii uczył nas ksiądz Michał Stepień. Wychowawcom moim zawdzięczam, że dali mi dobre podstawy naukowe. Gdy później uczęszczałem już do czwartej klasy w Wieliczce, okazało się, że nauczyciele wiejscy nie są wcale gorsi od miejskich. Wkrótce zaliczony zostałem pomimo, że byłem discipulus nowus do pierwszych uczniów w klasie. Z czasów szkolnych przypominam sobie jak pan prezydent RP Ignacy Mościcki objeżdżał Polskę. Przejechał również przez Brzostek, gdzie na rynku zatrzymał się na kilka chwil. Bardzo chciałem pana prezydenta zobaczyć, ale był to dzień upalny i poszedłem się napić wody z kolegą u studni, przy kapliczce św. Jana. W tym czasie prezydent przejechał przez Brzostek. Moja siostra Janina, która uczęszczała w tym czasie do starszej klasy mówiła: „szkoda, że cię nie było. Pan prezydent, któremu wręczyłam bukiet kwiatów, wstał i pocałował mnie w czoło i uściśkał...”

Różne zabawne incydenty słyszane z ust mojego ojca

Przed I wojną światową, kiedy Brzostek był pod okupacją austriacką, odbyło się raz w dniu 4 X w kościele w Brzostku nabożeństwo z okazji imienin cesarza Franciszka Józefa. Ksiądz prałat Stefan Szymkiewicz zaintonował donośnym głosem: Salve Domine Imperatorom nostrum Franciscum Josefum. Organista Kochański nie wiedząc co odpowiedzieć odśpiewał donośnym głosem: Qui faecit cealum et terram! Zabawna sytuacja. Prosty lud nie rozumie i na łacinie się nie zna. Ale są ludzie światli jak nauczycielstwo, lekarz aptekarz, sędziowie, którzy trochę znają. Nijako było prałatowi Szymkiewiczowi gromić organistę od ołtarza. Wówczas mój ojciec z panią Tułecką wpadli na pomysł i zaintonowali „Boże coś Polskę”. Dobrze, że był to zabór austriacki i mieliśmy cysorza „Który stworzył niebo i ziemię”, bo gdyby to się stało pod zaborem rosyjskim dowiedzielibyśmy się, że na tej ziemi car Mikołaj II stworzył też i Sybir.

Przyjeżdża inspektor szkolny do ojca jako kierownika szkoły i pyta co słyhać. Ojciec odpowiada: ... widzi pan inspektor, mamy tu cztery rzeczy ostateczne: wskazując na cmentarz - śmierć, wskazując na budynek sądu - sąd, wskazując na szkołę - piekło i na kościół - niebo.

Poprzedni kierownik szkoły, szwagier mojego ojca, Wojciech Michniak lubił sobie od czasu do czasu chlapanąć. Raz będąc w stanie nieważkości woła ojca i mówi: „Józek, puść tę hołotę do domu”. Tak ojciec mówi do uczniów: „Kierownik daje wam dziś wolne, idźcie do domu”. Hurra - odrzekli uczniowie i już ich nie było. Nagle idzie inspektor, kierownik Michniak woła rozpaczliwym głosem: „wracaj”.

Aleksander SZCZEPAŃSKI
Brzostek '88

PIĘĆ LAT TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ

Aby wydarzenia przeszłości i bogata tradycja historyczna, które są nam, mieszkańcom Brzostka i okolic mało znane, nie uległy całkowitemu zapomnieniu, powstała inicjatywa utworzenia Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej. Pierwsze starania o jego rejestrację nie od razu uwieńczone zostały powodzeniem. Od roku 1984 przy Gminnym Ośrodku Kultury działał Klub Miłośników Ziemi Brzosteckiej. Swą faktyczną działalność już jako stowarzyszenie o osobowości prawnej TMZB rozpoczęło od września 1988 r. W roku bieżącym obchodzi 5-lecie swojej działalności. Z tej okazji przeprowadziłam wywiad z prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej **Wiesławem TYBUROWSKIM**.

D.O.: *Po raz pierwszy pokazaliście się podczas obchodów 70-tcia Odzyskania Niepodległości Referat przygotowany na tę okoliczność przechodził przez obecną wówczas cenzurę. Może coś o tamtych czasach?*

W.T.: TMZB zostało zarejestrowane 29 sierpnia 1988 r. Należy pamiętać, że dopiero rok następny przyniósł zasadnicze zmiany w Polsce. Inicjatywa powstania Towarzystwa napotkała na trudności z racji ówczesnego ustroju komunistycznego państwa. Jednak dzięki staraniom Komitetu Założycielskiego pod przewodnictwem ks. Bogdana Stanaszka trudności zostały pokonane. 12 września 1988 r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie TMZB, na którym ok. 40 osób podpisało deklaracje członkowskie. Stowarzyszenie spotkało się z dużym zainteresowaniem społeczności brzosteckiej.

D.O.: *Istotą waszej działalności są prace związane z gromadzeniem dokumentacji historycznej naszych ziem. Czy tylko?*

W.T.: Celem Towarzystwa jest kultywowanie dorobku i osiągnięć Ziemi Brzosteckiej, animacja życia kulturalno-oświatowego na naszym terenie, aktywizowanie społeczeństwa w zakresie powyższej działalności.

D.O.: *W ciągu pięciolecia swego istnienia działalność Towarzystwa zapisala się pozytywnie w pamięci mieszkańców gminy Brzostek. Czemu zawdzięczacie swoją popularność?*

W.T.: Działalność naszą można podzielić na trzy etapy. Pierwsze dwa lata to organizacja obchodów, wcześniej niepopularnych rocznic. Mam na myśli przede wszystkim wieczornicę w Domu Kultury, która odbyła się 11 listopada 1988r. z okazji 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości, zorganizowanie Sesji Naukowej poświęconej działalności ZWZ-AK w północnej części dawnego

powiatu jasielskiego we wrześniu 1989 r. W tym samym roku w 71 rocznicę Odzyskania Niepodległości odsłonięto tablicę pamiątkową na pomniku w Brzostku. Nowy napis oddaje hołd wszystkim poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Oprócz tego na licznych spotkaniach odczytywano referaty historyczne, deklamowano wiersze, dyskutowano. Spektakularnym osiągnięciem był remont kapliczki św. Jana Nepomucena, znajdującej się na rynku. To pokazuje, że Towarzystwo potrafi również działać na polu gospodarczym. Suwerenność Polski stała się faktem i przywrócono wolność słowa, wysiłki nasze poszły w kierunku działalności wydawniczej i kulturalno-turystycznej. To już drugi etap w historii Stowarzyszenia. Jesienią 1990 r. ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Brzosteckich”.

D.O.: *Sprawdziliście się także w pracy krańcowo odmiennej od założeń statutowych - chodzi mi o pracę typowo charytatywną, która powinna być raczej domeną kościoła. Skąd taka inicjatywa?*

W.T.: W tym również czasie Towarzystwo jest inicjatorem powstania różnych organizacji. Wymienić tu pragnę brzosteckie Chór Parafialny i Stowarzyszenie Pomocy Charytatywnej „CARITAS”. Inicjatyw wówczas było wiele. Jest to zasługą wieloletniego prezesa Towarzystwa Wiesława Stanaszka. W głównej mierze chodziło o uaktywnienie drzemających w mieszkańcach zdolności i możliwości twórczych. Wspominany chór liczy ok- 30 członków, rozrósł się w samodzielną instytucję, daje liczne koncerty. Działalność rozwinął również „CARITAS”. W trudnych czasach pomaga potrzebującym z naszego regionu i nie tylko. Odpowiadając na pytanie chcę zaznaczyć, że z TMZB wyszło trzech księży, którzy byli uwrażliwieni na ruch charytatywny.

D.O.: *W każdym mieście działają podobne Towarzystwa czy Kluby Miłośników. W odróżnieniu od nich większość Was to ludzie młodzi. Czym to wytłumaczyć?*

W.T.: Towarzystwo powstało dopiero pięć lat temu. W chwili powstania większą inicjatywę, energię oraz odwagę wykazywali ludzie młodzi. Dlatego oni, w dużej mierze są jego członkami. Atrakcyjność nasza przejawiała się w licznych rajdach, wycieczkach oraz działalności klubu TMZB, który dzięki uprzejmości Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Brzostku mógł powstać w dawnym Klubie Nauczyciela. Na wspólnie organizowanych spotkaniach uczyliśmy się śpiewać pieśni patriotyczne, często zapomniane, piosenki rajdowe, recytować wiersze, organizowano odczyty, mini teatryki itp. Spotykaliśmy się na wspólnych „Oplątkach Wigilijnych”,

„Jajkach Wielkanocnych”, jak również z okazji Dnia Kobiet czy Dnia Chłopaka, oraz zabawach karnawałowych i sylwestrowych. Były również spotkania z młodzieżą trudną przy współudziale „CARITAS”.

D.O.: *TMZB jest współwydawcą przewodnika „Brzostek i okolice” autorstwa ks. Bogdana Stanaszka. Czy była potrzeba wydania podobnej książki i jak oceniasz zainteresowanie mieszkańców gminy brzosteckiej publikacją. Musimy pamiętać, że jest to pierwsza szersza publikacja dotycząca naszych okolic.*

W.T.: W tym momencie przechodzę do trzeciego okresu działalności TMZB czyli do ostatniego roku. W tym bowiem czasie aktywność Towarzystwa przejawiała się w przygotowaniu do druku powyższej książki, w zarejestrowaniu „Wiadomości Brzosteckich”, zbieraniu dokumentacji historycznej o Ziemi Brzosteckiej. Książka „Brzostek i okolice” reklamuje się sama. Sprzedano już bowiem ok. 1000 egz. Cieszy to, że mieszkańcy gminy Brzostek są żywo zainteresowani historią i kulturą swoich miejscowości.

D.O.: *Od kilku miesięcy pełnisz obowiązki prezesa TMZB, a także sprawujesz funkcję redaktora naczelnego „Wiadomości Brzosteckich”. Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów o sobie, swoich zainteresowaniach i swojej pracy społecznej, kiedy społecznikowość jest nam zupełnie obca.*

W.T.: Mam 28 lat. Ukończyłem historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie pracuję jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Brzostku. Prezesem jestem od stycznia br. W poprzednim zarządzie pełniłem funkcję wiceprezesa. Z zawodu więc historia i tradycja są mi bliskie. Odpowiadając na drugie pytanie to uważam, że w czasach kiedy wreszcie można współtworzyć otaczającą nas rzeczywistość moje skromne zaangażowanie jest rzeczą naturalną.

D.O.: *Jakie masz plany i marzenia co do dalszej działalności TMZB?*

W.T.: Aktualnie przygotowujemy się do obchodów 5 rocznicy Powstania Towarzystwa. Obchody będą miały charakter uroczystego Walnego Zgromadzenia, na którym zostanie przedstawiona działalność Towarzystwa. W programie jest sesja naukowa poświęcona Ziemi Brzosteckiej w pracach magisterskich. Będzie można obejrzeć okolicznościowe wystawy. Jeśli chodzi o działalność wydawniczą to myślimy wydać w formie czasopisma naukowego Rocznik Brzostekski.

ZARZĄD TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ

Prezes - Wiesław TYBUROWSKI, zam.
Nawsie Brzosteckie 211

Wiceprezes- Franciszek OGRODNIK,
zam. Brzostek, ul. Szkolna 34

Sekretarz - Dorota OGRODNIK, zam.
Brzostek ul. 11 Listopada 115

Skarbnik- Ryszard TYBUROWSKI, zam.
Brzostek ul. Przedmieście 185

Członkowie: Wiesław STANASZEK, zam.
Brzostek ul. Węgierska 322
Kazimierz KAPUT, zam. Na-
wsie Brzosteckie 146

KOMISJA REWIZYJNA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ

Przewodniczący - Maria KAPUT, zam.
Nawsie Brzosteckie 146

Wiceprzewodniczący - Teodor SIEDLAR-
SKI, zam. Brzostek
ul. Przedmieście 248

Sekretarz - Wioletta NOWIŃSKA, zam.
Brzostek, ul. Mickiewicza 33

SEKRETARIAT TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ

ul. 11 Listopada 115, 33-125 BRZOSTEK

dok. ze str. 8

PIĘĆ LAT TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ

Chciałbym aktywności młodzieży tej nastoletniej, która zawsze ma wiele pomysłów, energii. Wiem, że są wśród nich liczni poeci, literaci. Czemu nie piszą do „Wiadomości Brzosteckich”?

Również działalność Towarzystwa może się przejawiać na wielu płaszczyznach. Z chęcią utworzymy sekcję fotograficzną, poetycką, muzyczną itd. Jesteśmy otwarci na Wasze pomysły. Liczymy na współpracę dla dobra Ziemi Brzosteckiej.

Na koniec pragnę przypomnieć znane powiedzenie: „nieobecni nie mają głosu”. Dlatego... cóż pozostało...?

Z prezesem TMZB Wiesławem TYBUROWSKIM
rozmawiała
Dorota OGRODNIK

dok. ze str. 1

POWSTANIE TOWARZYSTWA

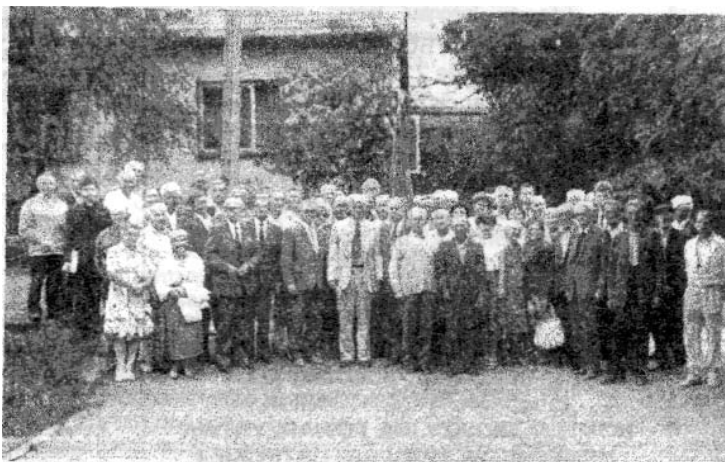
Rozpoczęły się starania o rejestrację. Prowadzi je dyrektor szkoły, będący równocześnie przewodniczącym GRN. Rozesłano zaproszenia na Walne Zebranie Towarzystwa w dniu 17 stycznia 1984r. Okazało się jednak, że zamiast niezależnego towarzystwa powstał Klub Miłośników Ziemi Brzosteckiej, który według statutu miał działać w ramach Gminnego Ośrodka Kultury. Przewodniczącym Klubu został Jan WĘGRZYŃ. Było to pierwsze i w zasadzie ostatnie Walne Zgromadzenie Klubu. Śladem działalności nowej organizacji były zebrania sekcji muzealnej i fotograficznej, których odbyło się cztery (9 II, 4 V 1984 oraz 4 VIII i 8 IX 1985). Brało w nich zwykle udział 7 osób. Np. 8 września 1985 r. byli obecni: Józef Dziwisz, Robert Jedynak, Marek Majewski, Krzysztof Tyburowski, Wiesław Tyburowski, Alfred Trychta i ja będący wówczas przewodniczącym sekcji. W ramach pracy sekcji zebraliśmy trochę eksponatów muzealnych i przeprowadziliśmy renowację XIX-wiecznego krzyża z kapliczki przy ul. Mickiewicza (koszty pokrył Urząd Gminy, a prace wykonała pracownia konserwatora zabytków w Rzeszowie, w czym znów pośredniczył Janusz Krężel). Wkrótce potem rozpocząłem studia teologiczne w Przemyślu. Ale i tam wciąż nurtowała mnie myśl zrealizowania do końca podjętego zamierzenia. Dogodna okazja pojawia się w czasie wakacji w 1988 r. Przyjechało wtedy do Brzostka wielu znajomych studiujących w Krakowie i Rzeszowie. Wrócił także mój brat - Wiesław, który skończył studia i służbę wojskową. Pewnego razu rozmawiałem z nim na temat założenia towarzystwa. Postanowiliśmy działać. Pierwszą czynnością było odbicie z „Dziennika Ustaw” ustawy o stowarzyszeniach. By uniknąć zarzutów organizowania „nielegalnego zgromadzenia” zwołaliśmy na dzień 10 VII 1988r. spotkanie sekcji muzealnej i fotograficznej Klubu Miłośników Ziemi Brzosteckiej. Zaproszenia podpisał prezes Klubu, który jednak w spotkaniu nie uczestniczył. Nowością było przybycie dwóch miejscowych księży wikarych: Stefana Nogaja i Piotra Bartnika. Ogółem w spotkaniu uczestniczyło 30 osób. Zdecydowaliśmy wtedy o podjęciu starań o zarejestrowanie Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej. Wybrano tymczasowy zarząd Komitetu Założycielskiego. Weszli do niego: Agnieszka Fryc, Józef Nosal, Krystyna Potrzeba i ja jako przewodniczący. W dniu 25 lipca wniosek o rejestrację towarzystwa wraz z projektem statutu został złożony w Urzędzie Gminy. Rozpoczął się czas oczekiwania na decyzję naczelnika Władysława Piłata, który według „Prawa o stowarzyszeniach” miał wynosić nie dłużej niż 30 dni. Nieoficjalnie dowiadywaliśmy się o tym, co działo się w urzędzie - o gorącej linii telefonicznej i częstych wyjazdach do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. W końcu po przekroczeniu 30 dniowego terminu - 31 sierpnia otrzymaliśmy zawiadomienie, by zgłosić się w biurze. Naczelnik wręczył nam nowy projekt statutu przywieziony z Tarnowa podkreślając, że jego przyjęcie jest warunkiem zarejestrowania towarzystwa. Zwrócił zwłaszcza uwagę na § 4 głoszący, że: „Towarzystwo działa zgodnie z porządkiem prawnym i ustrojem konstytucyjnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Cóż było robić - ustroje się zmieniają, a towarzystwo istnieć powinno. Wieczorem o 19.30 na zebraniu, w którym uczestniczyli: Józef Nosal, Franciszek Ogrodnik i mój brat, zdecydowaliśmy przyjąć nowy projekt statutu, do którego nanieśliśmy niezbędne poprawki. Następnego dnia zanieśliśmy statut do przepisanego w urzędzie. 2 września - w piątek - otrzymaliśmy pisemną decyzję naczelnika o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń w Urzędzie Gminy w Brzostku pod numerem 1 Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej. Dokument nosił datę 29.08.1988r. i powołał się na wniosek Komitetu Założycielskiego z 3.08.1988r. Obie daty nie odpowiadały stanowi faktycznemu (wniosek został złożony 25.07, zaś decyzja wydana 2.09.1988r.). Opóźnienie rejestracji zmusiło nas do pośpiechu w organizacji walnego zebrania. Wakacje bowiem zbliżały się ku końcowi, a z seminarium nie tak łatwo się wyrwać. Wybraliśmy dzień 12 września. W pośpiechu rozsyłaliśmy zaproszenia. Przepisany na maszynie statut wraz z krótką informacją o rejestracji towarzystwa i „Zarysem historii Brzostku” został odbity na ksero w formie 20 stronicowej broszury. W trakcie przygotowań otrzymałem pismo od naczelnika gminy kwestionujące termin walnego zebrania i porządek obrad. Szczególny niepokój władz wzbudził pkt 7 przewidujący powołanie Komitetu Obchodów 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości. List podkreślał, że leży to wyłącznie w kompetencjach RG PRON i GRN. Ponadto kwestionował późniejsze rozesłanie zaproszeń. Kończyło go lapidarne stwierdzenie: „Stąd proszę o przestrzeganie statutu od samego początku działalności Towarzystwa”. Nie mieliśmy już złudzeń, że jesteśmy postrzegani jako opozycja i potencjalne zagrożenie dla władz. Aktualnie zaś pojawiła się trudność - co w tej sytuacji zrobić. Po dokładnym przeanalizowaniu statutu okazało się, że 14 dni przed walnym zebraniem mają być zawiadomieni członkowie towarzystwa (§ 21), zaś członkami są osoby, które złożyły pisemną deklarację i zostały przyjęte przez Zarząd (§ 8). Podpisanie deklaracji członkowskich miało nastąpić dopiero na Walnym Zgromadzeniu 12 września. Odpowiedź do naczelnika przedstawiała tę argumentację. Zakończyliśmy ją uwagą: „jednocześnie serdecznie dziękujemy za szczególną troskę o zgodną ze statutem działalność Towarzystwa”. Walne Zgromadzenie odbyło się zgodnie z planem w poniedziałek 12 września. Złożyłem na nim sprawozdanie z czynności Komitetu Założycielskiego, które zostało zaakceptowane. W zebraniu uczestniczyło 35 osób - brakło wielu z tych, którzy podpisali wniosek o rejestrację towarzystwa, ale traktowali to jako wsparcie naszej inicjatywy bez zamiaru włączenia się w dalsze prace. Obecni podpisali deklaracje przystąpienia i zaaprobowali statut w nowej formie. Następnie Wiesław Stanaszek wygłosił referat z okazji 80 rocznicy powstania Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Brzostku. Minutą ciszy uczczono pamięć osób, które odznaczyły się w sferze oświaty i kultury w okolicy Brzostku. Zgromadzenie wybrało Zarząd Towarzystwa. Weszli do niego: Wiesław Stanaszek (prezes), Józef Nosal i Danuta Stanek (zastępca), Agnieszka Fryc (sekretarz), Krystyna Szukała (skarbnik) oraz członkowie: Krystyna Potrzeba, Adam Sterkowicz, Ewa Nowak, Lucyna Tomaszewska i Franciszek Ogrodnik. Powstanie Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej stało się faktem.

Pisząc te wspomnienia obawiam się, by nie przeceniać własnej roli w powstaniu Towarzystwa. Zawsze jednak ta sprawa była mi bliska. Równocześnie pragnę podkreślić, że do prac w naszej organizacji włączyło się wiele osób, że bez ich udziału całe przedsięwzięcie byłoby skazane na niepowodzenie. To dzięki nim Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej wpisało się na trwałe w dzieje naszego miasteczka.

**5 ROCZNICA POWSTANIA TOWARZYSTWA
MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRZOSTECKIEJ 1988 - 1993
UROCZYSTE WALNE ZGROMADZENIE -
26 września 1993r. godz. 15.00 Dom Kultury
w Brzostku**

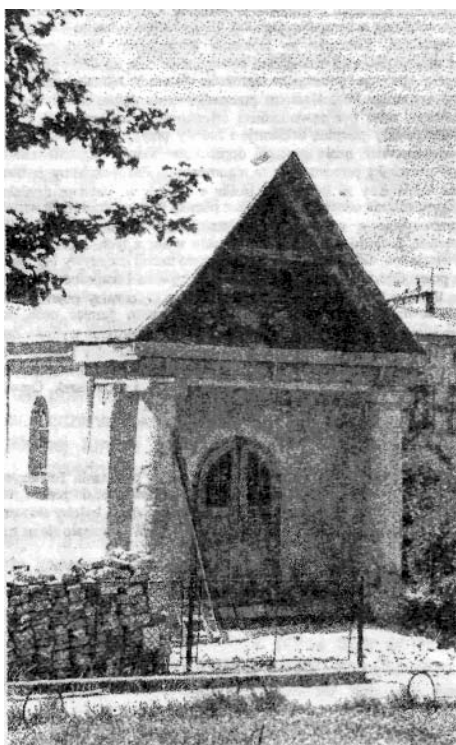
PROGRAM:

1. Otwarcie Zgromadzenia
2. Koncert Galowy Brzostckiego Chóru Parafialnego pod dyrekcją mgr Zuzanny Rogala.
3. „Okoliczności powstania Towarzystwa” - prelekcja - ks. B. Stanszek.
4. Konferencja naukowa „Ziemia Brzosteczka w pracach magisterskich”:
 - a) mgr U. Kobak - „Gwara wsi Brzostek w dawnym powiecie jasielskim”, Rzeszów 1993 mps.
 - b) mgr F. Ogródnik - „Spółdzielczość na terenie Brzostka i okolic w latach 1918-1947”, Kraków 1992 mps.
 - c) mgr R. Prokusa - „Dzieje Brzostka do 1772 roku”, Kraków 1993 mps.
 - d) ks. B. Stanszek - „Parafia Brzostek w latach 1918-1939”, Lublin 1991 mps.
 - e) mgr W. Tyburowski - „Ruch naturalny ludności izraelickiego okręgu metrykalnego Brzostek w latach 1894 -1938”, Kraków 1993 mps.
5. „5 lat działalności Towarzystwa” - prelekcja - mgr inż. W. Stanszek.
6. Prezentacja wystaw:
 - „Armia Krajowa na terenie Brzostka i okolic”,
 - „Brzostek w prasie”,
 - dorobek wydawniczy Towarzystwa - promocja kolejnego numeru „Wiadomości Brzosteckich”.
7. Dyskusja.
8. Rozwiązanie Zgromadzenia



Uczestnicy sesji naukowej w Brzostku w dniu 19.08.1989 r. poświęconej działalności ZWZ-AK w północnej części dawnego powiatu jasielskiego.

W środku: mjr J. Modrzejewski ps. „LIS” - Komendant obwodu AK Jasło, obok po prawej E. Przybyłowicz ps. „BEM” - Dowódca zgrupowania AK - „Północ”, trzeci od lewej ppor. W. Soszyński ps. „SIERP” - Z-ca komendanta placówki AK Brzostek „Bekas”.



Kapliczka św. Jana w czasie remontu wykonywanego przez Towarzystwo. 1989 r.



*70 rocznica Odzyskania Niepodległości I LXI. 1988 rok. Program artystyczny w wykonaniu członków Towarzystwa

CZYTELNICY PISZA**PLANOWANIE PRZESTRZENNE**

Obowiązujący Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Brzostek określający między innymi tereny przeznaczone pod budownictwo został opracowany i zatwierdzony jeszcze w 1979 r. i zakwalifikowany w 1984 r. w innych realiach społecznych i politycznych. Dlatego też w 1990r. przeprowadzono jego ocenę, w wyniku której stwierdzono dezaktualizację planu, co potwierdzone zostało Uchwałą Rady Gminy z dnia 24.09.1990r. W tym też roku Wójt Gminy zlecił opracowanie nowego planu do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Tarnowie. W wyniku prowadzonych prac projektowych został opracowany „dokument konsultacyjny”, a następnie projekt planu zagospodarowania gminy. Projekt ten zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami wyłożony jest do publicznego wglądu w okresie od 16.08.1993r. do 10.09.1993r. po wcześniejszym ogłoszeniu w prasie, a także poprzez wywieszenia na tablicach ogłoszeń we wszystkich kościołach naszej gminy. W trakcie wyłożenia planu mieszkańcy gminy mają prawo zgłaszania uwag i wniosków w tym temacie i należy stwierdzić, że z tego prawa korzystają. Plan ten określa nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe oraz infrastrukturę techniczną jak: oczyszczalnię ścieków, cmentarze itp. Zgodnie z zawartą umową między Zarządem Gminy a Wojewódzkim Biurem Planowania Przestrzennego w Tarnowie /-projektantem planu/ zakończenie prac ustalono na IV kwartał 1993 r.

Jan KRÓL**Inspektor d/s budownictwa****BEZROBOCIE**

W gminie Brzostek zarejestrowanych jest 860 osób bezrobotnych w tym 470 mężczyzn i 390 kobiet. Wzrasta liczba nie pracujących absolwentów. Urząd Pracy w Dębicy wykazał 82 absolwentów w tym 36 mężczyzn i 46 kobiet. Gmina Brzostek jest oddalona od głównych zakładów pracy mieszczących się w Dębicy, Jaśle, w związku z czym zakłady te w pierwszej kolejności pozbywają się pracowników dojeżdżających z odległych miejscowości oraz posiadających gospodarstwa rolne. Według danych Urzędu Pracy w Dębicy w gminie Brzostek bezrobocie kształtuje się w wysokości 12%, natomiast według naszych obliczeń jest znacznie wyższe. Wspominany wyżej Urząd Pracy na szereg monitów i próśb Urzędu Gminy zatrudnił w tym roku tj. podpisał umowę z Wójtem na zatrudnienie 9 bezrobotnych do prac interwencyjnych przez okres 6 miesięcy, następnie została podpisana umowa na 25 osób do prac publicznych dla mężczyzn oraz 6 dla kobiet na okres

trzech miesięcy. W miesiącu sierpniu Urząd Pracy w Dębicy przedłużył umowę dla wyżej wymienionych, ale tylko dla 18 mężczyzn na okres 2 miesięcy. We wszystkich gminach rejonu dębickiego wycofano się z finansowania i zatrudniania pracowników – bezrobotnych do prac interwencyjnych. Jak wiadomo warunkiem otrzymania zasiłku rocznego jest przepracowanie minimum 6 miesięcy. W naszym przypadku 13 pracowników zatrudnionych na umowach wyżej wymienionych nie spełni tego warunku. Dlatego też Wójt postanowił pomimo braku odpowiednich środków zatrudnić ich na okres trzech miesięcy. Pracownicy interwencyjni oraz publiczni pracują na rzecz gminy przy budowie dróg, remoncie cmentarzy wojennych, cmentarza Parafialnego w Siedliskach Bogusz, telefonizacji gminy, gazyfikacji i przy pracach porządkowych kierowanych przez sołtysów.

Zatrudnienie 30 do 40 osób bezrobotnych jest kroplą w morzu potrzeb. Urzędy pracy, które są odpowiedzialne za zatrudnienie bezrobotnych nie mają ani pieniędzy ani też koncepcji ograniczenia bezrobocia. Rada Pracownicza, w skład której wchodzi przedstawiciel gminy Pan Adolf Pieniędzy zam. Januszkowice nie została powiadomiona o jej posiedzeniu, a dzieje się to często. Rada ta ustala między innymi ilość miejsc pracy dla bezrobotnych dla poszczególnych gmin. Na prośby i pisma w sprawie zatrudnienia bezrobotnych płynące z gmin nikt nie reaguje i nie ma z kim rzeczowo na ten temat porozmawiać, podjąć pewne decyzje.

Adam RYNDAK**Brzostek, 1993-07-17**

W książce ks. Bogdana Stanaszka pt. „Brzostek i okolice” na str. 55 wkraść się błąd. Nie było to całkiem tak, jak ksiądz opisuje. Ja przybyłem do Brzostku, pod koniec lat pięćdziesiątych, aby zająć się budowaniem mojego obecnego domu. Zauważyłem wówczas na froncie urzędu gminy tablicę wmurowaną, jak głosił napis 4 VIII 1939r., z okazji 25 Rocznicy Wymarszu Strzelców. Nad napisem widziałem płaskorzeźbę z brązu przedstawiającą głowę Józefa Piłsudskiego. Dziwiłem się mocno, a nawet pokazywałem to mojej śp. siostrze Janinie, że napis ten przetrwał okupację i czasy stalinizmu i to wraz z głową marszałka Piłsudskiego w stanie nienaruszonym.

Dopiero w roku 1966, w 1000-lecie Państwa Polskiego, odnowiono elewację budynku na rynku i na gminie też. Wówczas ten napis wraz z głową marszałka został zatynkowany. Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej był wówczas Jan Kolbusz z Kleci. W czasie Solidarności w 1981 r. odkryto na nowo tablicę, ale okazało się, że ktoś sobie przywłaszczył brązową główkę marszałka Piłsudskiego.

Miejsce to nadal jest puste. Czy zrobiono w tej sprawie dochodzenie? Przecież ludzie, którzy w 1966r. zatynkowali tablicę i ludzie, którzy w 1981 r. na nowo ją odsłaniali musieli coś o tym wiedzieć.

Aleksander SZCZEPAŃSKI
ul. Szkotnia 88, Brzostek**ODPUST W PRZECZYCY - refleksje**

W Święto Wniebowstąpienia Maryi Panny 15 sierpnia wierni licznie pielgrzymowali do Przeczycy, aby uczestniczyć w uroczystościach odpustowych. W tym roku uroczystą sumę celebrował Ordynariusz Tarnowskiej Diecezji Ks. Bp. Józef Życiński. Uwagę wiernych przykuwały słowa wielkiej otuchy jakie wygłosił Ks. Biskup podczas homilii. Przypomniana została prawda, że ciężka, uczciwa praca rolnika ma wartość ogromną i nieprzemijającą. W ten oto sposób, codzienny rolniczy trud, niedoceniony przez rządzących i społeczność miejską, został zauważony i dowartościowany. Obecnie bowiem zapomina się o etosie pracy. Z zazdrością zwykło się patrzeć na miliardowe fortuny, często nieuczciwie zdobyte, zapominając o tym, że prawdziwy katolik nie może w ten sposób zdobywać bogactwa. Ks. Biskup powiedział, że ludzie uczciwej pracy są smutni, przygnębieni i czują się oszukani. Jednak pamiętać należy o końcu drogi człowieka, gdzie czeka Bóg, który wynagrodzi codzienną harówkę rolnika. Przykład Maryi uczy świętości cichej i pokornej, a tak ogromnej. Jednocześnie ukazana została konieczność odpowiedzialności katolików za prawidłowy wybór do organów władzy państwowej i lokalnej. W pełnej zadumie i refleksji wysłuchano homilii Ks. Biskupa, która z pewnością podniosła pielgrzymów na duchu. Ps. Niesmak budziły odgłosy zza parkanu kościoła. Dosłownie nie było chwili bez kanonady „korkowców” i wybuchów pirotechnicznych. Oburzenie malowało się na twarzach wiernych uczestniczących w uroczystej Sumie. Pytam: Czy nie ma żadnej siły na bezmyślność i chamstwo nastoletnich wyrostków? Czy policja lub parafialne grupy porządkowe są bezsilne, gdy zakłócany jest porządek publiczny? Czy wreszcie kramarze muszą sprzedawać „wybuchowe akcesoria” w czasie uroczystości religijnych? Widziałem, jak mała dziewczynka, przy której coś eksplodowało zakryła rączkami twarz płacząc panicznie, a zdesperowany ojciec dziecka nie wiedział czy wybuch je poparzył czy przestraszył. Skandal, by tak wielkie święto bezcześcić chamstwem i bezmyślnością. Dlatego już dziś Parafia Przeczycy powinna mieć tę sprawę na względzie podczas przyszłorocznego odpustu. Wszyscy bowiem pragną spokoju i ciszy podczas modlitwy.

PIELGRZYM

„MATKI - WSPOMNIENIE”

Zielone lasy
wysokie góry
zblizcie się do mnie
powiedzcie
czyja nie mądra
czy może chmury
robią mnie błędną
po świecie.

Jest brak mi Ciebie
czegoś mi trzeba
czuję się jakoś zgubiona
próbuję krzyknąć
głęboko w sobie.

Wszystko pamiętam jak - Mama
była tak dobra
często pogodna
wierzyła głęboko w siebie
wierzyła w Boga
była troskliwa
prawie jak nikt na tym świecie
chciała nas uczyć
chciała uprzedzić
chciała uchronić od złego

Ona wiedziała co znaczy życie!
Ciągle mówiła do ciebie
patrz trzeźwo na świat
nie daj się zgubić
módl się do Boga w potrzebie.

Tania HARROP
Nottingham 1993r.



**INFORMACJE BIEŻĄCE CENTRUM
KULTURY CZYTELNICTWA
I SPORTU**

- * rozpoczęły się kolejne lekcje języka angielskiego dla początkujących a dla średniozaawansowanych - język niemiecki
- * **ATULETIC CLUB** - siłownia czynna w każdy wtorek i piątek w godz. 17.00-21.00
- * wznawia zajęcia kółko taneczne tańca towarzyskiego
- * klubo-kawiarnia, bilard-klub, (TV satelitarna, video) czynne w każdy wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę w godz. 18.00-22.00.

ZAPRASZAMY

„WIADOMOŚCI BRZOSTECKIE”

Pismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzostockiej, Rady Gminy w Brzostku, Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Brzostku

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Dorota OGRODNIK, Franciszek RZESZUTEK (kultura), ks. Bogdan STANASZEK (historia), Wiesław TYBUROWSKI (redaktor naczelny), Marta WAJDA (sekretarz redakcji)

DRUK:

Tarnowska Oficyna Wydawnicza WOK Tarnów

ADRES REDAKCJI:

ul. 20 Czerwca (Dom Kultury)
33-125 BRZOSTEK

NAKŁAD:

300 egz.